

RAFAŁ STOBIECKI
Łódź

NARÓD I HISTORIA¹

Abstract

Rafał Stobiecki: *Nation and History*, "Historyka" XXXVII–XXXVIII, 2007–2008: 183–188.

Article presents a broad review of recently published work: *Nation and History. Polish Historians from the Enlightenment to the Second World War*.

Key words: history of historiography, Polish historians
Słowa kluczowe: historia historiografii, historycy polscy

W anglosaskim kręgu kulturowym nieczęsto ukazują się większe prace dotyczące historii Polski. Jeszcze rzadziej mamy do czynienia z monografiami poświęconymi jednej, wybranej dziedzinie. Już choćby z tego powodu historiograficzna monografia *Nation and History. Polish Historians from the Enlightenment to the Second World War* zasługuje na uwagę polskiego czytelnika. Dotychczasowe publikacje na temat polskiej historiografii można policzyć na palcach jednej ręki. Należą do nich m.in.: napisana z inicjatywy Oskara Haleckiego, dziś już mocno przestarzała, praca Bernarda Ziffera *Poland. History and Historians: Three Bibliographical Essays* z 1952 roku, oraz znacznie nowszy i bardziej fachowy, ale siłą rzeczy mocno syntetyczny esej Piotra S. Wandycza, opublikowany na początku lat dziewięćdziesiątych w „*American Historical Review*”. Trochę ogólnych informacji na temat polskiego dziejopisarstwa odnaleźć można także w tekście Piotra Góreckiego zamieszczonym w *Encyclopedia of Historians and Historical Writing* pod redakcją Kellego Boyda, wydanej w 1999 roku. Tam także anglosaski czytelnik znajdzie biogramy kilku polskich historyków — Joachima Lelewela, Oskara Haleckiego, Leszka Kołakowskiego i Witolda Kuli.

¹ Omówienie książki: *Nation and History. Polish Historians from the Enlightenment to the Second World War*, ed. P. Broc, J. D. Stanley, P. J. Wróbel, University of Toronto Press, 2006, pp. 493.

Z tego punktu widzenia, liczące blisko pięćset stron dzieło *Nation and History...* wypełnia istotną lukę w anglosaskiej literaturze. Redaktorzy całości — Peter Brock, John D. Stanley i Piotr J. Wróbel należą do czołowych badaczy dziejów Polski w Ameryce Północnej, choć ich zainteresowania naukowe nie zawsze odnoszą się bezpośrednio do dziejów historiografii². Wspomnianym redaktorom udało się zebrać międzynarodowy zespół autorów amerykańskich, kanadyjskich i polskich, którzy podjęli się opracowania dziejów polskiej historiografii od czasów Oświecenia do 1939 roku. Poza wymienionymi historykami, w jego skład weszli badacze zajmujący się historią historiografii jako swoją najważniejszą specjalnością m.in.: Anita Sheldon, autorka bardzo dobrej, ale prawie nieznannej w Polsce, monografii poświęconej Franciszkowi Bujakowi (*The Democratic Idea in Polish History and Historiography: Franciszek Bujak 1875–1953*, 1989), Andrzej Wierzbicki, znakomity badacz dziejów polskiej myśli historycznej w XIX i XX wieku czy Tadeusz P. Rutkowski, ostatnio zajmujący się polityką naukową Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wobec środowiska historyków. W sumie swój wkład w omawianą publikację wniosło dwudziestu autorów — w tym dziesięciu z USA i Kanady oraz tyle samo z Polski. Wśród jednych i drugich znalazły się nazwiska znaczące w obu środowiskach naukowych, że wymienię tylko przykładowo Michała B. Biskupskiego, Jerzego Kłoczowskiego czy Wojciecha Tygielskiego.

Na dzieje każdej historiografii można spoglądać z różnych punktów widzenia. Wiele dzieł historiograficznych koncentruje się na problemach związanych z infrastrukturą nauki historycznej czy polityką naukową, inne w centrum zainteresowania stawiają kwestie teoretyczno-metodologiczne, jeszcze inne przynoszą informacje przede wszystkim na temat obrazu dziejów narodowych czy historii powszechnej. Autorzy recenzowanej książki poszli inną drogą, szczególnie cenioną w badaniach z zakresu historii historiografii, właśnie w nauce anglosaskiej. Uznawaną często także za najbardziej klasyczną formułę studiów nad dziejopisarstwem. Zaproponowali mianowicie spojrzenie na historiografię polską przez pryzmat biografii czołowych jej twórców od Adama Naruszewicza do, zachowując kolejność szkiców zamieszczonych w książce, Adama Próchnika. Otrzymaliśmy zatem dwadzieścia cztery eseje prezentujące biografie i dorobek naukowy czołowych polskich dziejopisów. W zdecydowanej większości są to teksty pisane specjalnie do omawianej monografii, z dwoma wyjątkami. Mam na myśli przedrukowany esej Wiktora Weintrauba poświęcony Aleksandrowi Brücknerowi oraz wcześniej drukowany tekst Wacława Uruszczaaka dotyczący Stanisława Kutrzeby. Część ze szkiców była pisana w języku angielskim, część tłumaczono z polskich oryginałów (większość z tłumaczeń jest autorstwa P. Brocka). W tym kontekście warto wymienić nazwiska innych zmarłych historyków obecnych na łamach pracy oraz autorów ich biogramów. Są to w kolejności, wspomniany już A. Naruszewicz, którego portret jest autorstwa J. D. Stanleya, następnie: Joachim Lelewel (tego samego autora), Józef Szujski (A. Wierzbicki), Bolesław Limanowski (Kazimiera J. Cottam), Tadeusz Wojciechowski (Iwona Bator), Ta-

² Peter Brock zmarł już po opublikowaniu tomu, w maju 2006 r.

deusz Korzon (Daniel Stone), Michał Bobrzyński (Philip Pajakowski), Władysław Smoleński (A. Wierzbicki), Stanisław Smolka (Piotr Górecki), Aleksander Brückner (Wiktor Weintraub), Oswald Balzer (W. Uruszczak), Szymon Askenazy (P. J. Wróbel), Waław Sobieski (Zdzisław Pietrzyk), Waław Tokarz (Andrzej Nieuważny), Franciszek Bujak (A. Shelton), Stanisław Kutrzeba (W. Uruszczak), Adam Skałkowski (Andrzej Nieuważny), Władysław Konopczyński (W. Tygielski), Natalia Gąsiorowska-Grabowska (T. P. Rutkowski), Marceli Handelsman (M. B. Biskupski), Marian Kukiel (P. J. Wróbel), Stanisław Kot (P. Brock, Z. Pietrzyk), Oskar Halecki (J. Kłoczowski), Adam Próchnik (Krzysztof Dunin-Wąsowicz).

Próba „złamania” tej jednolitej, biograficznej konstrukcji tomu jest kilkustronnicowe wprowadzenie autorstwa J. D. Stanleya, w sposób komunikatywny prezentujące historyczne tło epoki oraz wskazujące na szczególną rolę historii i historyków w polskim życiu narodowym. Szukając analogii m.in. w wypowiedziach Józefa Mazziniego, Autor podkreślił specyfikę społecznej roli, w jakiej występowali polscy historycy. Roli dalekiej od figury bezstronnego obserwatora opisywanych wydarzeń, odwołując się raczej, w ślad za Lelewelem, do funkcji duchowego przewodnika narodu. Ze względu na fakt, że monografia adresowana jest to anglojęzycznego czytelnika, zabieg ten jest jak najbardziej trafny. Z tych samych powodów dobrze się stało, że do pracy dołączone zostało opracowane przez P. J. Wróbla kalendarium najważniejszych wydarzeń z dziejów Polski.

Jak zwykle w takich sytuacjach wątpliwości budzić może zarówno zakres chronologiczny dzieła, jak i dobór postaci. W tym pierwszym przypadku należy się zgodzić z autorami przedmowy, że cezura początkowa uzasadniona jest chęcią zaprezentowania dorobku nowoczesnej historiografii, której początki dostrzec można właśnie w epoce Oświecenia (s. VII). Ponadto nie sposób nie podnieść argumentu praktycznego. Gdyby autorzy zdecydowali się na rozszerzenie ram chronologicznych pracy jej objętość musiałaby znacząco wzrosnąć. W tym kontekście za nieuzasadnione uważam uwagi sformułowane przez Marka J. Chodakiewicza, w jego recenzji na łamach „The Polish Review”, postulującego, że tekst powinien zaczynać się od prezentacji sylwetki Szymona Majchrowicza, a jeszcze lepiej od Jana Długosza³. Gdyby jednak spróbować pójść tropem wskazanym przez Chodakiewicza, sugerowałbym raczej poszerzenie górnej cezurę publikacji i uwzględnienie w niej dorobku historyków okresu powojennego, np. Witolda Kuli, Tadeusza Manteuffla, Stefana Kieniewicza czy Henryka Wereszyckiego.

Co do wyboru historyków — bohaterów monografii, to generalnie uważam go za reprezentatywny i trafny. W galerii zaproponowanej przez redaktorów tomu, znalazły się postaci z kilku epok, ludzie wywodzący się z różnych środowisk intelektualnych, niekiedy przedstawiciele konkurujących ze sobą szkół historycznych. W każdym przypadku mamy do czynienia z niekwestionowanymi indywidualnościami, których dorobek trwale wpisał się w polską tradycję historiograficzną. W tym kontekście kwestionowanie selekcji postaci według klucza politycznego czy ideolo-

³ M. J. Chodakiewicz, *Historians on Historians*, „The Polish Review” LI, 2006, s. 375–385.

gicznego, widoczne w przywołanej recenzji Chodakiewicza uważam za mocno jednostronne w dwojakim znaczeniu tego słowa⁴. Po pierwsze, spoglądanie na dzieje historiografii przez pryzmat ideologicznych sympatii bądź antypatii uważam za zajęcie dość jałowe i przypominające stalinowskie praktyki z pierwszej połowy lat pięćdziesiątych. Po drugie, o miejscu danego historyka w dorobku narodowej historiografii nie decydują przecież jego poglądy polityczne, ale raczej oryginalność historycznych interpretacji, umiejętności warsztatowe, zainicjowanie i skonceptualizowanie nowego problemu badawczego, wreszcie stworzenie — bądź nie — liczącej się szkoły naukowej. To co napisałem wyżej nie oznacza, że nie wyobrażałbym sobie innego doboru postaci historyków. Odwołując się zatem do kryteriów wspomnianych wyżej upomniałbym się jednak, z jednym wyjątkiem, o zupełnie innych badaczy niż czyni to Chodakiewicz⁵. Mam na myśli choćby Karola Boromeusza Hoffmana, historyka z kręgu Hotelu Lambert, którego twórczość, jak przekonująco wykazał swego czasu A. Wierzbicki, stanowiła ważny pomost ideowy ponad tradycją lelewelowską, łączący A. Naruszewicza i historyków z tzw. krakowskiej szkoły historycznej. Z innych pominiętych postaci wskazałbym także na Feliksa Konecznego — historyka i historiozofa, którego refleksja cywilizacyjna stanowi ciekawy punkt odniesienia dla twórczości Arnolda Toynbee'go czy Samuela Huntingtona oraz Jana Kucharzewskiego, autora niezwykle wpływowej i dominującej w potocznej świadomości historycznej Polaków do chwili obecnej interpretacji dziejów Rosji. Nieobecność Kucharzewskiego dziwi tym bardziej, że przecież ostatnie lata życia spędził on

⁴ Autor pracowicie policzył, że w gronie 23 uczonych 15 związanych było z lewicą, bądź też reprezentowało poglądy w danej epoce określane jako rewolucyjne i postępowe. Dalej Chodakiewicz pisze: „Z owych piętnastu uczonych sześciu miało lewicowe preferencje. Czterech reprezentowało radykalną lewicę (Leleweł, Limanowski, Gąsiorowska-Grabowska i Próchnik). Dwóch (Kot i Handelsman) zbliżyło się do centro-lewicy. Tymczasem sześciu z wcześniej wspomnianych postępowców przesunęło się w stronę centrum (Naruszewicz, Wojciechowski, Askenazy i Bujak), jeden w stronę centro-lewicy (Kukiel), jeden w stronę prawicy lub konserwatyzmu (Szujski) albo obozu narodowego (Korzon i Sobieski). Z pozostałych dziewięciu uczonych, czterech sympatyzowało początkowo z centrum sceny politycznej. Tylko Brückner pozostał wierny swoim poglądom. Kutrzeba ewoluował w stronę centro-lewicy, Balzer został zwolennikiem konserwatyzmu, a Smoleński dołączył do obozu narodowego”. I dalej: „Trzej badacze konsekwentnie wyznawali poglądy konserwatywne (Bobrzyński, Smolka, Halecki), jeden identyfikował się z obozem narodowym (Konopczyński). Wyjątkami byli Skałkowski, którego poglądy ewoluowały od prawicy narodowej w stronę centro-lewicy oraz Tokarz, który znajdował się początkowo między obozem postępowym a narodowym, by w końcu opowiedzieć się po stronie centrum” (ibidem, s. 378). Ten szczegółowy i dość kuriozalny wywód, ma zdaniem Chodakiewicza, dowodzić właśnie politycznej i ideologicznej jednostronności tomu, poprzez pominięcie lub zmarginalizowanie historyków sympatyzujących z szeroko rozumianym obozem prawicy.

⁵ Recenzent „The Polish Review” wskazał na pominiętych w tomie takich historyków jak: Karolina Lanckorońska, Janusz Iwaskiewicz-Rudoszański i Feliks Koneczny. Dodatkowo uczynił to w kontekście jednostronnej krytyki dorobku i zasług pomieszczonych w pracy postaci N. Gąsiorowskiej-Grabowskiej i A. Próchnika (ibidem, s. 381). O tym ostatnim Chodakiewicz napisał, że „w najlepszym przypadku można go uznać za popularyzatora historii, korzystającego jedynie ze źródeł z drugiej ręki, w najgorszym zaś za zwykłego rewolucyjnego propagandzistę” („Próchnik was a secondary — source popularizer at best and revolutionary propagandist at worst”, ibidem, s. 381).

w Stanach Zjednoczonych, gdzie ukazało się także, skrócone angielskie wydanie jego *opus magnum* — *Od białego caratu do czerwonego* (1948), słabo znane, nawet w kręgu amerykańskich badaczy dziejów Rosji⁶.

Recenzowany tom jest pierwszym tak obszernym wprowadzeniem do dziejów polskiej historiografii adresowanym do anglojęzycznego czytelnika. Czytelnika dodajmy, w większości przypadków słabo orientującego się w historycznych realiach Polski, nie znającego ani nazwisk ani dorobku czołowych polskich dziejopisów⁷. Cel rozprawy w decydującym stopniu determinował, jak można przypuszczać, charakter poszczególnych esejów. Nic zatem dziwnego, że autorzy eksponują w nich przede wszystkim warstwę informacyjną. Koncentrują się na prezentacji biografii historyka oraz najczęściej w sposób sprawozdawczy omawiają jego dorobek. Niekiedy budzi to poczucie niedosytu jak w przypadku choćby biogramów Stanisława Kutrzeby czy Stanisława Kota. Czasem może irytować zbyt apologetyczna forma eseju, czego przykładami są np. historiograficzne portrety Oskara Haleckiego i Adama Próchnika. Obok jednak esejów koncentrujących się na warstwie biograficznej, znajdujemy także teksty, w których autorzy podejmują wyzwanie dokonania krytycznego oglądu myśli historycznej swoich bohaterów. W tym kontekście wyróżniają się rozważania J. D. Stanleya, A. Wierzbickiego, A. Shelton i M. B. Biskupskiego.

Innym celowym zamysłem przyświecającym Redaktorom i Autorom tomu jest próba wpisania dorobku polskiej historiografii w szerszy kontekst europejskiej myśli historycznej. Autorzy biogramów starają się zatem podkreślać prekursorstwo niektórych polskich dziejopisów w odniesieniu do dziejopisarstwa Zachodu. Czynią tak np. w przypadku J. Lelewela, F. Bujaka i M. Handelsmana. Autor eseju na temat tego pierwszego — J. D. Stanley, zwrócił uwagę m.in. na pionierski charakter Lelewelowskiej *Historyki* w stosunku do ustaleń niemieckiej szkoły historycznej (s. 55). Z kolei A. Shelton podkreśliła oryginalność koncepcji uprawiania historii społeczno-gospodarczej przez F. Bujaka, ze szczególnym uwzględnieniem badań nad historią cen (s. 280–281). Wreszcie na europejski wymiar teoretycznej refleksji nad historiografią M. Handelsmana wskazał M. B. Biskupski (s. 369–371).

W większości przypadków Autorzy odwołują się do najnowszej, najczęściej ze zrozumiałych względów polskiej, literatury przedmiotu, starają się łączyć w swoich esejach kwestie historiograficzne z ogólnym tłem epoki, dostrzegać środowiskowe i ideowe uwikłania pisarstwa historycznego. Z istotnych pominięć dotyczących prac historiograficznych wskazałbym przede wszystkim na brak odniesień do monografii A. Wierzbickiego *Historiografia polska doby romantyzmu* (1999), zawierającej m.in. nowatorską interpretację syntezy dziejów Polski J. Lelewela i jego szkoły. Nieuwzględnienie przez Autorkę biogramu F. Bujaka wyboru pism tego historyka z obszernym

⁶ Szerzej na ten temat pisze M. Filipowicz w ostatnio opublikowanej pracy *Emigranci i Jankesi. O amerykańskich historykach Rosji*, Wyd. KUL, Lublin 2007.

⁷ Zob. J. J. Kulczycki, *Dzieje Polski w amerykańskiej historiografii Europy. Królestwo Nigdzie* [w:] „*O Nas bez Nas*”. *Historia Polski w historiografiach obcojęzycznych*, red. W. Molik, H. Żaliński, Poznań 2007 (są to materiały z sympozjum zorganizowanego w ramach XVII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Krakowie 15–18 września 2004 r.).

wstępem Heleny Madurowicz-Urbańskiej (F. B u j a k, *Wybór pism*, t. 1–2, 1976). Wreszcie brak odniesień w szkicu o M. Handelsmanie do pracy Tomasza Pawelca, *Myśl metodologiczna Marcelego Handelsmana* (1994).

Jak każda praca, także i ta, nie jest wolna od drobnych błędów i nieściłości. Ograniczę się do wskazania jedynie kilku. Nieporozumieniem jest łączenie postaci Wacława Sobieskiego, a dalej także Sz. Askenazego z tzw. warszawską szkołą historyczną (s. 8 i 12). Wątpliwości budzi wymienienie Juliana Marchlewskiego jako przykładu akademickiego historyka i zestawienie go w jednym rzędzie z W. Sobieskim oraz S. Smolką (s. 9). Jeden z historyków zaangażowanych w podjętą przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego akcją kwestionowania historycznych praw zaborców do ziem Rzeczypospolitej, po I rozbiore, nazywał się Feliks Łoyko, a nie Feliks Łojek (s. 23). Ideologicznym schematyzmem razi teza, że T. Korzona strach przed rewolucją, spowodował jego krytyczną ocenę Uniwersału Połanieckiego (s. 132). W przypadku eseju o Askenazym chodzi zapewne o Tadeusza Wojciechowskiego, a nie Tadeusza Wasilewskiego (s. 226, w tym samym tekście pomyłone zostało imię Władysława Smoleńskiego, s. 237). Zbyt jednostronna wydaje się opinia, że reforma Jędrzejewiczowska z 1933 roku zniósła (*abolished*) autonomię uniwersytetów w Polsce (s. 292). Zasygnalizowane wyżej komentarze i uwagi krytyczne w żadnym stopniu nie wpływają jednak na wysoką ocenę recenzowanego tomu.

Parafrazując znany aforyzm Thomasa Carlyle'a, można powiedzieć, że dzieje historiografii to po prostu biografie jej wybitnych przedstawicieli. Ludzi wyznaczających nowe drogi historycznego myślenia, otwartych na wyzwania epoki, potrafiących łączyć wysokiej próby patriotyzm z krytycznym stosunkiem do narodowej przeszłości. Zarówno zagraniczni, jak i polscy historycy powinni być wdzięczni Redaktorom i Autorom za tom przybliżający nam losy tych, którzy do dzisiaj decydują o kształcie polskiej tradycji dziejopisarskiej i których dorobek winien stanowić trwały punkt odniesienia dla współczesnego pokolenia historyków. Dzięki nim, obcojęzyczni badacze otrzymali profesjonalną pomoc w swoich studiach nad dziejami Polski, a historycy w kraju — satysfakcję, że być może dzięki tej pracy, choć w części przełamana zostanie niewiedza i ignorancja widoczna w wielu wydawanych na Zachodzie syntezach i monografiach poświęconych Polsce i jej miejscu w Europie.